



# Sexmisja

## Kobiety górą w łóżku?

Wyzwoliliśmy się z kompleksu kopciuszka, który czeka na księcia! Mamy postępowe podejście do seksu i miłości! To my wybieramy sobie partnerów i decydujemy, czy chcemy z nimi spędzić jedną noc, kilka tygodni, czy całe życie - mówi Renata Gabryjelska, aktorka reprezentująca pokolenie trzydziestolatek. "Chromosom żeński rusza do ataku na całym świecie" - stwierdza "Le Nouvell Observateur".

### Generacja Spice Girls

"Nowe pokolenie kobiet dopełnia dzieła rewolucji seksualnej, jaką pod koniec lat 60. zapoczątkowały ich matki. Są one jeszcze bardziej wyzwolone seksualnie i coraz częściej przejmują inicjatywę w nawiązywaniu kontaktów z mężczyznami" - zauważa Robert T. Francoeur, seksuolog z Uniwersytetu Dickinsona w New Jersey, autor "Encyklopedii życia seksualnego". Współczesne dziewczęta nie chcą namiastki erotyki. Pragną czerpać z seksu pełnię najbardziej ekscytujących doznań. Mają w tej sferze bardzo duże wymagania wobec swych partnerów, choć jednocześnie oczekują od nich większej czułości i romantyzmu. Ponad połowa absolwentek polskich szkół ponadpodstawowych deklaruje, że ma już za sobą inicjację seksualną. Aż 80 proc. młodych mężatek przyznaje, że ich ślubny nie był "tym pierwszym", a 45 proc. z tej grupy daje do zrozumienia, że nie będzie też "tym ostatnim". Polki w średnim wieku, najwyraźniej ośmielone obyczajową swobodą córek, chętniej i częściej rozmawiają o seksie. Co prawda, zwykle "werbalizują swe potrzeby, ale ich nie realizują", jak zauważa prof. Zbigniew Lew-Starowicz. Zarazem jednak aż 25 proc. obywaterek RP powyżej 40. roku życia przyznaje, że miewa romanse. Jeszcze 20 lat temu niemal w ogóle nie było o tym mowy.

Tylko 11 proc. kobiet narzeka, że ma niski popęd seksualny - wykazał najnowszy raport o seksualności Polaków. Jeszcze mniej, bo zaledwie 8 proc. nie przeżywa w ogóle orgazmu, podczas gdy 40 lat temu aż połowa kobiet skarżyła się na tzw. anorgazmię (niesłusznie nazywaną oziębłością płciową). - Kobiety są dzisiaj lepiej wykształcone i coraz częściej niezależne finansowo, co przekłada się na ich życie osobiste i dokonywane wybory - podkreśla Renata Gabryjelska. Są też lepiej zaznajomione z antykoncepcją i to od najmłodszych lat. Ponad 80 proc. nastolatek w Polsce zapewnia, że podczas ostatniego stosunku "się zabezpieczyło".

# Mężczyzna poznaje kobietę

W epoce wiktoriańskiej matki pouczyły swoje córki, że seks jest czymś, co uczciwe kobiety powinny znosić jedynie po to, by zapewnić rozkosz mężczyźnie. Mężczyźni - w roli lekarzy, teologów lub psychologów - orzekali, jaki jest seks kobiet, a nawet jakie są ich odczucia.

Tymczasem zwykle nie mieli o tym bladego pojęcia.

Badania specjalistów amerykańskich wykazały, że 98 proc. mężczyzn i aż 80 proc. kobiet ma marzenia seksualne, których bohaterami wcale nie są ich małżonkowie. "To nie są jedynie niewinne wyobrażenia niezaspokojonej duszy, lecz wymyślone sceny erotyczne lub całe podniecające historyjki" - twierdzi dr Harold Leitenberg z Uniwersytetu Vermont w Burlington. - Kobiety mają bardziej wybujałą fantazję erotyczną niż mężczyźni - zgodnie stwierdzają Kora Jackowska, wokalistka zespołu Maanam, i aktorka Małgorzata Potocka. Przekonuje o tym również Nancy Friday w książkach "Mój tajemny ogród" oraz "Zakazany owoc". Oto fragmenty: "Moją ulubioną fantazją jest, gdy jako uboga służąca płynę statkiem do Ameryki i jestem jedyną pasażerką wśród lubieżnych mężczyzn" - zwierza się dwudziestosześcioletnia Dorothy, od roku żona cudownego, jak podkreśla, mężczyzny. "Kapitan zachowuje mnie jednak tylko dla siebie, a najwspanialszy orgazm osiągam wtedy, gdy robimy to na oczach całej załogi". "Najczęściej marzę o tym, że dotychczasowi moi kochankowie robią to ze mną równocześnie, a każdy zajmuje się tym, co najbardziej mnie podnieca" - zwierza się dwudziestoletnia Kate, również młoda mężatka. Dwudziestopięcioletnia Riva wyobraża sobie, że jest zbiorowo gwałcona przez gang motocyklistów. "W tej scenie jestem przywiązana do łóżka i nie mogę się nawet poruszać" - dodaje.

"Kobiety są bardziej bezwstydne niż mężczyźni. Mężczyźni dopiero zaczynają poznawać prawdziwą istotę ich natury. Wykreowali jej fałszywy wizerunek. Nie jest ona ani aniołem, ani suką w rui" - twierdzi pisarz Henry Miller.

## Libido bez granic

"Każda kobieta ma prawo do pełnej i nieskrępowanej satysfakcji z życia seksualnego oraz do kontaktów z wieloma partnerami" - uważa amerykańska feministka Naomi Wolf. Kobiety są zresztą biologicznie bardziej predysponowane do posiadania większej liczby partnerów. "W swojej praktyce lekarskiej zetknęłam się z pewną liczbą kobiet, zarówno zamężnych, jak i pozostających w stanie wolnym, które używając elektrycznego wibratora, były zdolne osiągnąć do pięćdziesięciu orgazmów w ciągu jednej sesji pobudzenia seksualnego" - twierdzi psychoanalityk Mary Jane Sherfey w książce "The Nature and Evolution of Female Sexuality" (Natura i ewolucja kobiecej seksualności). Jaki jest zatem "czarny ład" kobiecej seksualności, będącej najbardziej mrocznym zakamarkiem ludzkiej duszy, jak twierdził Zygmunt Freud? Chce to pokazać francuska reżyserka i pisarka Catherine Breillat w filmie, który właśnie

realizuje na podstawie własnej powieści pt. "Pornokratie" (Pornokracja).

- Mitem jest przekonanie, że kobiety mają mniejsze libido niż mężczyźni, choć są raczej "długodystansowcami", a nie "konikami polnymi" jak mężczyźni - uważa Kora Jackowska.

Podobnego zdania jest najbardziej znana amerykańska seksuolog Ruth Westheimer z Nowego Jorku: kobiety chciałyby współżyć częściej niż mężczyźni, na ogół jednak niechętnie o tym mówią, bo obawiają się, że mogą zostać posądzone o rozwiązłość.

"Wszystkie prawa, zwyczaje, kary, zakazy, mistyka i antymistyka wymierzone są z całą furją hominidów w ów rzekomo niemrawy, senny, bierny byt - kobiece libido" - stwierdza Natalie Angier w książce "Kobieta. Geografia intymna". Samce wielu gatunków chcą przejąć całkowitą kontrolę nad żeńską seksualnością i uczynić z niej swą własność. "Czy ktokolwiek zna choć jedną kulturę, w której kobiety o nie ograniczonym apetycie seksualnym nie są postrzegane jako bardziej zboczone niż równie rozwiązli mężczyźni?" - pyta retorycznie Robert Wright, autor książki "The Moral Animal" (Moralne zwierzę).

## Moda na romans

Wraz ze wzrostem zatrudnienia kobiet nastąpiła "eksplozja miłości w miejscu pracy" - dowodzi magazyn "Top Sante". Z najnowszego sondażu tego pisma wynika, że już trzy czwarte kobiet flirtuje z kolegami z tej samej firmy, a ponad jedna czwarta (28 proc.) utrzymuje z nimi kontakty seksualne. Co dziesiąta spośród nich związała się ze swym przełożonym, często z zamiarem awansu zawodowego lub doprowadzenia do małżeństwa. Ze swą asystentką Melindą French po siedmiu latach wspólnej pracy ożenił się szef Microsoftu Bill Gates. - Firma coraz częściej jest jedynym miejscem, gdzie panie mogą zmanifestować swą kobiecość - uważa pisarka Katarzyna Grochola.

"Praca jest jedną z najbardziej pobudzających erotycznie czynności, jaką ludzie mogą razem wykonywać" - uważa David Eyler, amerykański ekspert w dziedzinie psychologii zarządzania, autor książki "More Than Friends" (Więcej niż znajomi). Wybuchowi namiętnych uczuć szczególnie sprzyjają bankiety i wyjazdy służbowe, w których coraz częściej uczestniczą kobiety. W USA odsetek kobiet wśród osób podróżujących w celach zawodowych zwiększył się w ciągu zaledwie 20 lat z 1 proc. do 40 proc. W 2005 r. aktywne zawodowo kobiety będą stanowić połowę wszystkich wyjeżdżających w delegacje pracowników. W Europie kilka milionów młodych turystek samotnie podróżuje w poszukiwaniu przygód i mocnych wrażeń. Indywidualną podróż jedynie do Włoch odbyło w ubiegłym roku 1,6 mln kobiet, większość z nich miała 18-30 lat. W tym najczęściej odwiedzanym przez turystów kraju przed ponad 10 laty na 100 samotnych podróżników przypadało jedynie 21 kobiet, obecnie jest ich prawie połowa. W Hongkongu niezadowolone ze swych mężów kobiety uprawiają turystykę seksualną, będącą do niedawna domeną mężczyzn. Przygód i erotycznego spełnienia szukają

najczęściej na Tajwanie.

## Monogamia seryjna

Młode kobiety nie zamierzają zbyt szybko zakładać rodzin. Nie chcą zajmować się wyłącznie dziećmi i odgrywać roli kury domowej. Przeciętna Amerykanka wychodzi za mąż dopiero w wieku 25 lat (pięć lat później niż kobiety 40 lat temu). Panie, które zdecydowały się zalegalizować związek, przed nocą poślubną miały już od sześciu do ośmiu partnerów seksualnych. "Płodzenie potomstwa coraz częściej odkładają na później - po ukończeniu 30 czy nawet 40 lat" - twierdzi prof. Carl Djerassi, współtwórca pigułki antykoncepcyjnej. Również monogamia przestaje być dominującym stylem życia. Wypiera ją tzw. seryjna monogamia, czyli zachowanie wierności jednemu partnerowi, ale tylko do czasu stworzenia nowego związku, który zresztą wcale nie musi być zalegalizowany.

- Małżeństwo staje się jedynie formą kontraktu, zarówno ekonomicznego, jak i seksualnego. Instytucji rodziny w tradycyjnym rozumieniu tego pojęcia grozi w tej sytuacji rozpad - uważa prof. Wojciech Burszta, antropolog i etnolog z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Źródło: [www.dziennikarz.prv.pl](http://www.dziennikarz.prv.pl), [www.szpila.net](http://www.szpila.net)

Źródło: <http://www.szpila.net/strony/dziennikarz/sexmisja.htm>